

Sygn. akt II AKa 255/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Krameris (spr.)
Sędziowie:	SSA Witold Franckiewicz SSA Tadeusz Kielbowicz
Protokolant:	Iwona Łaptus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2013 r.

sprawy **G. B.**

oskarżonego z art.148 § 1. k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 15 kwietnia 2013 r. sygn. akt III K 312/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego G. B.;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. P. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł z tytułu zwrotu VAT;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

G. B. został oskarżony o to, że: w dniu 11.09.2011 r. we W., działając z zamiarem pozbawienia życia B. Z., wielokrotnie uderzył go tępym narzędziem – obuchem toporka w tył głowy, powodując obrażenia tej części ciała skutkujące śmiercią pokrzywdzonego – **to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k.**

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2013 r., sygn. akt: III K 312/12 uznał oskarżonego G. B. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 11 września 2011 r. we W. w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. Z., zadał mu kilkanaście uderzeń z dużą siłą narzędziem tępokrawędzistym – obuchem toporka w głowę, powodując skupisko ran tłuczonych i prawdopodobnie rąbanych powłok miękkich czaszki z obecnością podbiegnięć krwawych; w tym skupisko takich ran w okolicy skroniowej prawej z rozległym wieloodłamowym złamaniem kości sklepienia czaszki w okolicy ciemieniowo-skroniowej prawej,

przechodzącym na podstawie czaszki z rozerwaniem opony twardej w rzucie złamań, złamanie trzonu żuchwy po stronie prawej z raną w obrębie przedsiönka ust żuchwy, skutkujących jego śmiercią, stanowiącego zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 30 września 2011 roku do 15 kwietnia 2013 roku.

Na podstawie art. 232a § 2 k.p.k. zarządził zniszczenie śladów kryminalistycznych wg wykazu nr I/57/11, poz. 1-35 (k.408) oraz dowodów rzeczowych wg wykazu nr I/491/11, poz. 1 (k.409), nr II/492/11, poz. 2-11 (k.411), nr V/495/11, poz. 25 (k.418), nr VI/496/11, poz. 26, 27 (k.420).

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił:

- S. Z., dowody rzeczowe wymienione w wykazie nr III/492/11 (k.412), nr IV/494/11, poz. 13-24 (k.415), nr IX/80/12 poz. 46 (k.613),
- G. S., dowody rzeczowe wymienione w wykazie nr VII/497/11 poz. 28-29, 41-43 (k.422),
- A. W., dowód rzeczowy wymieniony w wykazie nr VII/497/11, poz. 40 (k. 422),
- J. T., dowody rzeczowe wg wykazu nr X/81/12, poz. 47-53 (k.615), nr XI/82/12, poz. 54 (k. 618).

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. P., Kancelaria Adwokacka we W., ul. (...), kwotę 2583,00 zł brutto, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości imieniem oskarżonego G. B. obrońca, zarzucając:

1 Na podstawie art. 427 § 2 i 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na treść orzeczenia a polegający na uznaniu, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia B. Z., podczas gdy w ocenie skarżącego całokształt ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności faktycznych nie pozwala na jednoznaczne przypisanie oskarżonemu świadomego działania z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia, co w konsekwencji miało wpływ na nieprawidłową kwalifikację prawną czynu;

2 Na podstawie art. 427 § 2 i 438 pkt 2 k.p.k. – obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 4, art. 5 § 2 oraz art. 7 k.p.k. przez sformułowanie oceny w zakresie sprawstwa oskarżonego w sposób wykraczający poza granicę swobody sędziowskiej, bez rozważenia istotnych wątpliwości dotyczących przebiegu zdarzenia, jak i niejednoznacznej opinii biegłych w zakresie wpływu urazów doznanych przez B. Z. w dniu zdarzenia;

3 Na podstawie art. 427 § 2 i 438 pkt 2 k.p.k. – obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przez dowolną ocenę materiału dowodowego i pominięcia dowodów świadczących na korzyść oskarżonego, skutkujące wydaniem wyroku skazującego;

4 Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu w stosunku do zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I części wstępnej skarżonego wyroku.

Na podstawie art. 427 § 1 i 437 § 2 k.p.k. wniósł o:

1 zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie jako kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego opisanego w pkt I części wstępnej wyroku – art. 148 § 4 k.k. i na tej podstawie wymierzenie oskarżonemu 8 lat kary pozbawienia wolności;

ewentualnie:

1 uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu.

Oskarżony w pismach zatytułowanych apelacja i uzupełnienie apelacji, także zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Przede wszystkim wskazywał na istotną rolę w przestępstwie żony pokrzywdzonego S. Z., która zainspirowała go do czynu, a czego Sąd Okręgowy nie brał pod uwagę. Wskazał też na drugorzędną swoją rolę przy rozkawałkowaniu zwłok pokrzywdzonego, bo jedynie przytrzymał jego ciało, a zasadnicze czynności wykonywał jego szwagier J. T.. Zarzucił sądowi, iż nie uwzględnił tego, iż pokrzywdzony przyszedł go zabić, a przy orzekaniu sąd pominął dobrą opinię ze wspólnoty mieszkaniowej.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez obniżenie kary przy przyjęciu kwalifikacji prawnej z art. 148 § 4 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Przy wyrokowaniu Sąd Okręgowy w żadnej mierze nie naruszył zasad procesowych określonych w art. 4, 5 § 2 lub 7 k.p.k. Wywód Autora jakoby przeprowadzona ocena dowodów naruszała granice swobody sędziowskiej z powodu zaniechania rozważenia istotnych wątpliwości co do przebiegu zdarzenia jak i niejednoznacznej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, wiąże się w istocie z przyjętym przez skarżącego założeniem prawdziwości wyjaśnień oskarżonego, a w szczególności z ich specyficzną interpretacją, zwłaszcza, że wyjaśnienia oskarżonego nie były spójne w toku całego postępowania. Bezzasadne jest też twierdzenie o niejednoznaczności opinii lekarskiej czy też o istotnych wątpliwościach w sprawie.

W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 grudnia 2006 r., II KK 85/06, Lex nr 322867; postanowienie Sądu Najwyższego z 20 września 2006 r., II KK 327/05, Lex nr 202147; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lutego 2004 r., V KKN 207/03, OSNwSK 2004/1/238).

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie miał powodów do stosowania reguły in dubio pro reo, albowiem wyczerpał wszystkie kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych wszechstronnie i racjonalnie rozważył znaczenie i wartość ujawnionych dowodów. Tak zebrany materiał dowodowy uprawniał Sąd pierwszej instancji do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych, zwłaszcza że przy ocenie dowodów Sąd nie przekroczył ram wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k. Wbrew zarzutom skarżącego niekorzystne dla oskarżonego ustalenia faktyczne, w tym co do rodzaju zamiaru działania uwzględniały całokształt zgromadzonego materiału dowodowego i logicznie wynikały z treści przeprowadzonych dowodów, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Argumenty jakich używa obrona do zakwestionowania ustaleń faktycznych odnośnie do działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim pozbawienia człowieka życia, są po pierwsze niezgodne z treścią opinii biegłego medyka sądowego, a po drugie nieracjonalne.

Wbrew temu, co sugeruje piszący, opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do sposobu działania sprawcy. Z tego zaś można wywodzić o zamiarze działania oskarżonego. Nieprawda, że są wątpliwości co do ustalenia faktycznej przyczyny zgonu pokrzywdzonego oraz, że ciosy zadawane

przez oskarżonego mogły nie prowadzić do zgonu pokrzywdzonego, a zgon nastąpiłby po pechowym uderzeniu się pokrzywdzonego głową o drzwiczki pieca.

Już w pierwszej pisemnej opinii Akademii Medycznej we W. sygnowanej przez biegłego dra Ł. S. (1) (k. 856-867) stwierdzono „obrażenia głowy pod postacią licznych ran tłuczonych i prawdopodobnie rąbanych powłok miękkich czaszki z obecnością podbiegnięć krwawych, w tym skupisko ran w okolicy skroniowej prawej z rozległym wieloodłamowym złamaniem kości sklepienia czaszki w okolicy ciemieniowo-skroniowej prawej (...). Obrażenia skupione w obrębie głowy, zwłaszcza po stronie prawej z rozległymi złamaniami kości czaszki powstały prawdopodobnie od kilkunastu (podkr. SA) silnych uderzeń narzędziem tępokrawędzistym lub ewentualnie ostrokrawędzistym. Ciosy zadane były kolejno po sobie prawdopodobnie w krótkim odstępie czasu przy niezmienionej pozycji sprawcy względem ofiary. Prawdopodobnie większość ciosów została zadana, gdy denat znajdował się w pozycji leżącej po utracie przytomności po otrzymaniu jednego z opisanych ciosów. W podobnych okolicznościach mogło powstać również złamanie żuchwy. Nie można wykluczyć również powstania pojedynczych obrażeń głowy w mechanizmie biernym tzn. od uderzenia o narzędzie tępe, tępokrawędziste (...). Przyczyną zgonu denata były obrażenia głowy. Do zgonu doszło w niedługi czas po zadaniu obrażeń. Przedział czasowy nie przekraczał kilku minut”. (k. 865).

Na rozprawie sądowej biegły dr Ł. S. podtrzymał opinię pisemną. Jednocześnie też stwierdził, że obrażenia ciała pokrzywdzonego, które mogły powstać od rzucenia go przez oskarżonego na drzwiczki od pieca nie doprowadziły do zgonu. Mogły spowodować utratę przytomności, zamroczenie (k. 1116). Biegły indagowany o charakter obrażenia biernego mogącego powstać w wyniku upadku na drzwiczki pieca wskazał, że wprawdzie nie ma możliwości stwierdzenia jaki skutek wywarł ten uraz, to podkreślił, że charakter czynnych urazów głowy, rozległość uszkodzeń świadczy, że to te obrażenia doprowadziły do zgonu, a nie ewentualny uraz bierny (k.1117).

Opinia biegłego niewątpliwie wyklucza wyjaśnienia oskarżonego o zadaniu kilku uderzeń, celem ogłuszenia pokrzywdzonego. Razów było kilkanaście i to silnych, co potwierdzają ustalenia biegłego i rozprysk krwi na kilka metrów. Obraz zmasakrowanej głowy pokrzywdzonego czyni wręcz bezprzedmiotowe rozważania o braku zamiaru bezpośredniego. Uwagi apelującego, że uderzanie pokrzywdzonego nie ostrzem siekiery, a obuchem i to w celu „unieszkodliwienia”, przeczy zamiarowi bezpośredniemu, nie wymagają większego komentarza. Dość wskazać na słowa biegłego, który stwierdził, że po ewentualnym upadku pokrzywdzonego na piec, mogło dojść do utraty przytomności pokrzywdzonego (jako, że oskarżony słyszał charczenie i rżenie), oskarżony nie mógł się czuć zagrożony.

Nie są zatem istotne takie okoliczności jak to, że pokrzywdzony przed zdarzeniem przyszedł bez koszulki, że w domu była siekierka. Oprócz tego, że pokrzywdzony wyrażał pretensje pod adresem oskarżonego, że romansuje z jego żoną (fakt ten przyznaje oskarżony w swojej apelacji, mimo że przeczy temu obrońca), to finał zdarzenia w żadnej mierze nie potwierdza, żeby oskarżony mógł czuć się zagrożony, po upadku pokrzywdzonego na piec.

Uzewnętrznione przejawy zachowania oskarżonego w postaci zadawania kilkunastu ciosów obuchem siekiery w głowę, a jak twierdzi biegły „przy niezmienionej pozycji ofiary” (k.1116), nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości co do słuszności przyjęcia przez Sąd Okręgowy zamiaru bezpośredniego. Nie podlega dyskusji, że pokrzywdzony nie bronił się, a oskarżony zadając wiele silnych ciosów w głowę miał świadomość konieczności pozbawienia życia ofiary.

Bezpodstawny jest wniosek apelacji o zastosowanie wobec oskarżonego uprzywilejowanej kwalifikacji prawnej z art. 148 § 4 k.k. Nie ma racji obrońca gdy twierdzi, że podstawa do rozważania stanu silnego wzburzenia jest opinia biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. Biegła psycholog M. S. w swoich badaniach wykluczyła upośledzenie umysłowe oskarżonego oraz zmiany organiczne ośrodkowego układu nerwowego. Analizując mechanizmy zachowania i osobowości oskarżonego, wskazała na cechy dysocjalne związane z zaburzoną osobowością, niską uczuciowość, prymitywizm, skłonność do zachowań agresywnych, niski próg frustracji. Biegła wykluczyła działanie oskarżonego w stanie silnego wzburzenia, uznając, że zdarzeniu temu towarzyszyły emocje. Jej zdaniem agresja miała charakter

instrumentalny, to było zachowanie „bardziej gniewne, w złości”. Taki osobnik relacjonując to zdarzenie nie traci świadomości, wie co robi. Tu alkohol wyostrzył zachowanie (opinia k. 1124).

Skarżący w apelacji nie odnosi się do twierdzeń biegłej psycholog, ani też nie wskazuje jakie elementy w opinii sądowo-psychiatrycznej mogłyby świadczyć o działaniu oskarżonego w stanie silnego wzburzenia.

Sąd Okręgowy ten problem analizował i słusznie skonstatował, że nie ma postaw do uznania działania oskarżonego w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

To oskarżony G. B. nawiązał zażyłą znajomość z S. Z., której mężem był B. Z.. Znając pokrzywdzonego mógł wiedzieć, że w razie dowiedzenia się o zachowaniu żony nie pozostanie na nie obojętny i będzie miał pretensje, także do oskarżonego. Gdy do tego doszło, oskarżony próbował najpierw załagodzić sytuację, a następnie wpadł w gniew i złość, a sprzyjał temu spożyty alkohol. Po upadku pokrzywdzonego na piec nie uczynił niczego by zdarzenie przerwać, a podjął działania w celu pozbawienia życia pokrzywdzonego. Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (w afekcie) charakteryzuje się tym, że jego sprawca dopuszcza się takiego czynu (zabija człowieka) będąc w stanie swoistego, istotnego zakłócenia równowagi psychicznej, polegającego na tym, że elementy intelektualne są zdominowane przez czynniki emocjonalne i stan ten zasługuje na usprawiedliwienie.

In concreto procesy emocjonalne nie wzięły przewagi nad procesami intelektualnymi. Oskarżony z pełnym rozmysłem, choć w sposób nagły, znalazł sposób na zakończenie konfliktu z pokrzywdzonym poprzez unicestwienie go. Mając na względzie, iż nie ma żadnych podstaw do przyjęcia stanu silnego wzburzenia, co wykazał w uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji, zbędne jest omawianie drugiej przesłanki z art. 148 § 4 k.k. w postaci „usprawiedliwionych okoliczności”. Oczywiście jest, że ta ostatnia przesłanka nie została spełniona. Żądanie ustawy, by silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, należy rozumieć w ten sposób, że zastosowanie kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k. uzasadnia nie każdy afekt, lecz tylko taki, który powstał w wyniku szczególnej sytuacji motywacyjnej, i to takiej, która uzasadnia jego powstanie, a tym samym w pewnym stopniu „usprawiedliwia” działanie sprawcy. K. więc odwołuje się do oceny moralnej działania w afekcie za zasługujące na mniejsze potępienie, inne zaś nakazuje traktować jako zwykłe zabójstwo określone w art. 148 § 1 k.k. (wyrok Sądu Najwyższego z 5.08.1971 r., IV KR 144/71, OSNKW 1972/1).

Reasumując okoliczności niniejszej sprawy, nie dają żadnych podstaw do zastosowania kwalifikacji prawnej z art. 148 § 4 k.k. Słuszne jest w tej kwestii stanowisko Sądu Okręgowego, który przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa zabójstwa w postaci podstawowej, tj. z art. 148 § 1 k.k.

Dokonując oceny zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze – w świetle zarzutu rażącej niewspółmierności kary, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu i wniosku apelacji.

Po pierwsze, zbędne są uwagi na temat z góry powziętego zamiaru pozbawienia życia ofiary, skoro Sąd pierwszej instancji ten rodzaj zamiaru wykluczył i wyraźnie wskazał, że oskarżony czynu dopuścił się w zamiarze nagłym (str. 50 uzasadnienia).

Po drugie, wobec prawidłowości przypisania oskarżonemu popełnienia zbrodni zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, nie pojawia się nowa ważna okoliczność brana pod uwagę przy wymiarze kary.

Oskarżony G. B. kwestionując zaskarżone orzeczenie, akcentuje rolę żony pokrzywdzonego S. Z., która w dużej mierze zainspirowała go do czynu. Nawet jeżeli kobieta ta, w jakimś sensie była pośrednio przyczyną tragedii, to oskarżony sam dopuścił się zbrodni zabójstwa i ponosi za nią pełną odpowiedzialność.

Wymierzając oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na jej wymiar określone w art. 53 k.k., a Sąd Apelacyjny orzeczenie o karze w pełni zaakceptował.

Jak najbardziej kara w tej wysokości jest współmierna do stopnia winy sprawcy. Słusznie Sąd meriti przy orzekaniu o karze uwzględnił obok innych okoliczności wskazanych na k. 52 i 53 uzasadnienia, zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, polegające na zbeszczeszczeniu zwłok pokrzywdzonego, poprzez ich rozkawałkowanie,

zapakowanie w worki i wywiezienie do rzeki. Zachowanie sprawcy po czynie jest jednym z ustawowych elementów, które Sąd bierze pod uwagę przy kształtowaniu orzeczenia o karze (art. 53 § 2 k.k.). Tym zachowaniem oskarżony dowiódł, że jest w najwyższym stopniu zdemoralizowanym osobnikiem, którego należy na długie lata izolować od społeczeństwa. Wyjaśnienie oskarżonego na rozprawie odwoławczej, że to nie on dokonał rozkawałkowania zwłok denata na części, bo tylko trzymał go za nogi, a ciał siekiera szwagier, jest dowodem cynizmu i wysokiego stopnia zdemoralizowania. Postawa taka przystaje do oceny osobowości oskarżonego dokonanej przez biegłą psycholog. Biegła wskazała na osobowość dysocjalną, która charakteryzuje się m.in. cechą obwiniania innych osób za szereg niekorzystnych rzeczy, niską uczuciowością, prymitywizmem (k. 1124). Oskarżony w żadnym momencie nie zrozumiał naganności swojego postępowania. W sposób metodyczny i okrutny pozbył się zwłok ofiary, zacierał ślady w mieszkaniu, obmywał ściany i piec z krwi, a nawet malował ściany.

Sąd nie orzekł kary dożywotniego pozbawienia wolności wnioskowanej przez prokuratora. W zaistniałych realiach, analizując okoliczności czynu, osobowość oskarżonego, sposób popełnienia zabójstwa, a także zachowanie po odnoszące się do postępowania z ciałem ofiary, nie ma najmniejszych podstaw do uznania kary 25 lat pozbawienia wolności za karę rażąco niewspółmierną w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Z tych względów Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutów i wniosków zawartych w skardze odwoławczej. Zaaprobował w całym zakresie orzeczenie Sądu I instancji, tak co do podstawy prawnej skazania jak i w zakresie wymiaru kary.

Trudna sytuacja materialna oskarżonego uzasadniała zwolnienie go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (art. 624 § 1 k.p.k., art. 634 k.p.k. w zw. z art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych).

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 29 ustawy – Prawo o adwokaturze.